PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ROBOTNIK

TYGODNIK POLITYCZNY — POLSKICH SOCJALISTÓW

19. IV. 1943 R. № 112

419619
IV Res

PO ZJEŹDZIE

Gdy na gruzach zbombardowanej i zniszczonej, sterroryzowanej Palmirami, Wawrem i masowymi aresztami Warszawy towarzysze Norbert Barlicki i Stanisław Dubois podnieśli znowu niezwyciężony czerwony sztandar Socjalizmu, podtrzymały go natychmiast twarde dłonie robociarskie. Hasło walki o Niepodległość i Socjalizm zostało podchwycone przez polską klasę robotniczą wszędzie, gdzie dotarły płomienne słowa jej nieustraszonych przywódców. „Barykada Wolności", pierwszy organ Polskich Socjalistów stał się ośrodkiem organizacyjnym ruchu, który obejmuje dziś całą Polskę.

Rosła i krzepła z miesiąca na miesiąc organizacja Polskich Socjalistów. Powstawały koła, dzielnice i okręgi, powstawały grupy sabotażowo - dywersyjne, robotnicze oddziały wojskowe. Miejsce „Barykady" zastąpił centralny organ prasowy o starej, tradycyjnej, przypominającej sławne dni 1905 roku nazwie — „Robotnik". Ukazujące się co tydzień pismo robotnicze ocenia sytuację, uczy, instruuje, wskazuje kierunek i cele walki robotniczej. Już dziś w każdej fabryce, w każdym zakładzie pracy czytelnicy oczekują swego „Robo", gdyż jego stanowisko, szczere, rdzennie robotnicze odpowiada niewątpliwie poglądom olbrzymiej większości polskich mas pracujących.

Podsumowaniem naszej trzyletniej walki o Niepodległość i Socjalizm, podsumowaniem naszych wysiłków organizacyjnych zajmował się II Zjazd Krajowy Robotniczej Partii Polskich Socjalistów (bo taką oficjalną nazwę przyjęła partia), który się odbył w dniu 11 kwietnia 1943 r.

Zjazd Krajowy wykazał jak wielką drogę przebyła nasza organizacja. A nie była to bynajmniej droga łatwa. Zabrakło ukochanych przez klasę robotniczą przywódców tow. tow. Barlickiego i Duboisa, których oprawcy hitlerowscy zamordowali w Oświęcimiu, zabrakło tow. Adama Próchnika, który kierował partią w jej najtrudniejszym okresie organizacyjnym. Terror Gestapo wyrwał wielu bojowników z naszych szeregów. Reakcja polska, łamiąc front walki z okupantem, usiłowała rzucać nam kłody pod nogi. Ruch nasz napotykał na liczne przeszkody ze strony oportunistów, którzy szermując frazesem o jedności klasy robotniczej, starali się z zastarzałego nałogu, osłabić rewolucyjną wolę walki szerokich mas, zaprowadzić je w ślepy zaułek ugody z sanacją. Ale nic nie mogło zahamować naturalnego pędu proletariatu do walki, do akcji czynnej, do budowy swej własnej silnej organizacji. „Któż zdoła wstrzymać strumień w biegu?" — oto słowa naszego hymnu bojowego, dziś aktualne bardziej niż zwykle.

Delegaci na Zjazd zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji w jakiej znajduje się lud pracujący, w jakiej znajduje się cały naród polski w chwili obecnej. Zdawali sobie sprawę, jak wielka odpowiedzialność spoczywa na niezależnej, rewolucyjnej partii w okresie, gdy staje się ona siłą faktu awangardą klasy robotniczej w walce o Socjalizm, awangardą całego narodu polskiego w walce o Niepodległość. Dlatego też obrady toczyły się w atmosferze niezwykłej wprost jednomyślności. Nie było tu miejsca na czcze dyskusje formalne. Wszystkich uczestników Zjazdu cechowała głęboka troska o dobro sprawy, wszystkim przyświecał jeden cel — Niepodległość i Socjalizm, wszyscy uważali za jedyny środek realizacji tego celu — nieugiętą jaknajbardziej aktywną walkę. Wszystkie uchwały czy to akceptujące linię taktyczną partii w okresie międzyzjazdowym, czy to

Bibl. Jag.
1962 Cz.D. 161

demaskujące obłudną grę imperialistów wszelkiego autoramentu, czy piętnujące antydemokratyczną działalność polskich „czynników oficjalnych" krajowych i emigranckich i ich oportunistycznych sługusów — zapadały jednomyślnie.

Zjazd podkreślił konieczność wzmożenia pracy organizacyjnej i jaknajściślejszego przestrzegania karności i dyscypliny partyjnej, wychodząc ze słusznego stanowiska, że w trudnym okresie konspiracji jedynie sprężysta, zdyscyplinowana i zwarta ideologicznie partia może podołać wielkim zadaniom, które ją oczekują.

II Zjazd Krajowy RPPS dokonał również poważnego dzieła, o doniosłym historycznym dla polskiej klasy robotniczej znaczeniu. Oto Zjazd przyjął i uchwalił program i statut partii. Wytyczne programu, wychodząc z oceny obecnej sytuacji wojennej, wskazują na Socjalizm, jako na jedyny sposób usunięcia raz na zawsze nieszczęść trapiących ludzkość. Wskazują, że tylko likwidacja kapitalizmu i wprowadzona na jego miejsce uspołeczniona gospodarka socjalistyczna zapewni dobrobyt i szczęście masom robotniczym i chłopskim. Program RPPS oparty na uchwałach I Zjazdu krajowego PS i Narady Politycznej PS oraz opracowany w swej części pozytywnej według projektu programu lewicy PPS, zgłoszonego na Kongresie Radomskim przez tow.tow. Próchnika, Drobnera i Kieleckiego, będzie stanowił obecnie dla proletariatu polskiego i dla niezamożnego chłopstwa drogowskaz, wskazujący najkrótszą i najpewniejszą, bo rewolucyjną drogę do zdobycia władzy w Polsce, do budowy Socjalizmu. Hasło Polskiej Niepodległej Republiki Socjalistycznej, wysunięte jako cel zasadniczy w programie warszawskim RPPS, winno się stać hasłem mobilizującym jaknajszersze masy robotnicze i chłopskie do stanięcia murem wokół partii, która jedyna w Polsce ma ambicję głoszenia tego celu bez niedomówień i pseudo dyplomatycznych osłonek.

Uchwalony równocześnie Statut Partii pozwoli na wykucie mocnych wiązadeł organizacyjnych, pozwoli na ujednolicenie i scementowanie wszelkich odcinków naszego ruchu w monolitną, karną i bojową organizację. Zarówno program jak i statut ułatwią bardzo naszym towarzyszom pracę organizacyjną i polityczną w terenie.

Męczeńska śmierć tow. tow. Barlickiego i Dubois oraz innych pionierów odrodzonego, niezależnego ruchu socjalistycznego wydaje już owoce. Ich to pamięć krzepi nas w walce, dodaje nam pewności zwycięstwa. Uzbrojona w potężny oręż ideologii socjalistycznej, skupiona w karnych szeregach Robotniczej Partii Polskich Socjalistów polska klasa robotnicza nie ugnie się i nie załamie w boju. Czekają nas prace gigantyczne, trudności przed nami przeolbrzymie. To też każdy członek partii musi podwoić i potroić wysiłki, musi oddać w służbę wielkiej idei Niepodległości i Socjalizmu całego siebie, musi iść konsekwentnie naprzód mimo wszelkich napotykanych po drodze przeszkód.

Pójdziemy i zwyciężymy, towarzysze! Takeśmy to sobie ślubowali na zakończenie Zjazdu, podnosząc w górę nasze proletariackie pięści.

REZOLUCJE POLITYCZNE I ORGANIZACYJNE II ZJAZDU ROBOTNICZEJ PARTII POLSKICH SOCJALISTÓW

W sprawie wojny

II Zjazd RPPS stwierdza, że machina wojenna Hitlera znajduje się już w stanie rozkładu. Przedłużanie wojny jest wynikiem gry anlo-amerykańskiego imperializmu obliczony na to, by zmęczonym wojną narodom Europy narzucić imperialistyczny dyktat pokojowy, który byłby drugim, pogorszonym wydaniem traktatu wersalskiego. II Zjazd RPPS stwierdza, że naród polski, a jego masy ludowe w szczególności, doznają straszliwych cierpień, wynikających z przedłużania wojny. Proletariat polski z żywą sympatią stwierdza istnienie akcji klasy robotniczej Anglii w kierunku szybszego rozstrzygnięcia wojny.

II Zjazd RPPS ostrzega proletariat polski przed planami kolonizowania Europy przez anglo-amerykanski imperializm, jak również przed ewentualnym anglo-sowieckim kompromisem, w wyniku którego miałby nastąpić podział ziem polskich i przeciwstawia tym planom organizację Europy powojennej jako Europejskiej Federacji Socjalistycznej, opartej na zasadzie samookreślenia i równości wszystkich narodów.

W sprawie walki z okupantem

W obecnej fazie wojny występuje już jako zjawisko masowe kontrakcja zbrojna

najbardziej aktywnych elementów podbitych narodów Europy w odpowiedzi na terror okupanta i zarządzenia totalnej mobilizacji.

Odbyta przed rokiem narada polityczna Polskich Socjalistów uznała partyzantkę i hasło powstania za przedwczesne i mogące ściągnąć na naród polski represję, nie stojące w żadnym stosunku do strat poniesionych przez okupanta. W obecnej fazie wojny akcja partyzancka:

1) jest jedyną skuteczną metodą uchronienia przed wyniszczeniem najaktywniejszej i najbardziej wartościowej części narodu, 2) jest metodą wpływania na aliantów w kierunku przyspieszenia rozstrzygnięcia wojny i 3) stanowi punkt wyjściowy dla przyszłego powstania przeciw okupantowi.

II Zjazd RPPS zajmuje pozytywne stanowisko wobec akcji partyzanckiej na ziemiach polskich i przesyła pozdrowienia oddziałom partyzanckim Polskich Socjalistów, które już prowadzą akcję zbrojną przeciw okupantowi.

II Zjazd RPPS wzywa cały naród polski do wzmożenia walki masowej z okupantem na każdym możliwym odcinku, w szczególności: akcji sabotażowo-dywersyjnej, akcji żółwia, przeciwstawianie się łapankom i poborowi wszelkiego rodzaju kontyngentów, bojkotowania zarządzeń okupanta, niesienia pomocy walczącym i zagrożonym i wspierania finansowego akcji niepodległościowej.

Stosunek do rządu polskiego w Londynie i reprezentacji w kraju

II Zjazd Polskich Socjalistów i następnie narada polityczna PS stanęły na stanowisku, że rząd polski w Londynie stanowi na czas wojny reprezentację kraju na zewnątrz, w szczególności organizuje siły zbrojne na emigracji i prowadzi politykę zagraniczną.

Nawiązując do tamtych uchwał II Zjazd RPPS stwierdza, że rząd londyński nie jest rządem jedności narodowej, gdyż potężny odłam narodu, klasa robotnicza, nie ma swoich przedstawicieli w rządzie.

II Zjazd RPPS wysłuchawszy sprawozdania politycznego CKPS stwierdza, że rząd Sikorskiego przejawia tendencje antydemokratyczne. Rząd Sikorskiego, złożony z przypadkowych emigrantów, początkowo deklarował lojalnie, że o sprawach kraju i przyszłym ustroju niepodległego państwa będzie decydował sam kraj. Obecnie uzurpuje sobie arbitralne prawo decydowania. Dokonano przemianowania funkcji delegata na urząd pełnomocnika rządu na kraj, przy którym buduje się cały aparat biurokratyczny z przewagą elementów endecko-sanacyjnych.

Rząd londyński oddał kierownictwo siłami zbrojnymi w kraju w ręce sanacyjnych czynników wojskowych i usiłuje wywierać presję w kierunku zlikwidowania samodzielnych robotniczo-chłopskich przygotowań powstańczych, chcąc w ten sposób wszystkie siły zbrojne podporządkować reakcyjnemu kierownictwu.

Na terenie kraju t. zw. porozumienie stronnictw politycznych (PKP), mające być namiastką reprezentacji politycznej narodu i działające na podstawie regulaminu, gwarantującego mu niezależność, zostało w ostatnim czasie przekształcone pod presją rządu z pogwałceniem obowiązujących zasad regulaminowych. Rząd Sikorskiego wraz ze zmianą kursu polityki na prawo, dla ułatwienia sobie przeprowadzenia tej polityki w kraju, zażądał usunięcia z PKP przedstawiciela PS, dla zrobienia miejsca wygodnemu sobie przy nowym kursie politycznym przedstawicielowi oportunistycznej WRN.

II Zjazd RPPS stwierdza, że zanim jeszcze została wywalczona niepodległość, rząd Sikorskiego już teraz wykazuje antydemokratyczne zakusy, wbrew głoszonej przez siebie frazeologii demokratycznej. Zjazd RPPS zwraca się do najszerszych mas ludu polskiego z wezwaniem do czujności, gdyż reakcja polska przygotowuje swój powrót do władzy. Tylko rewolucyjne pogotowie robotników i chłopów stanowi gwarancję, że lud polski po raz wtóry nie zostanie oszukany i odepchnięty od wpływu na rządy w kraju.

W sprawie stosunku do innych partyj politycznych

II Zjazd RPPS, stojąc na stanowisku uchwał narady politycznej PS w sprawie stosunku do innych partyj politycznych stwierdza, że od tego czasu dokonał się proces zbliżenia między obozem Sikorskiego a endecją i sanacją i stworzone zostały podstawy jednolitego frontu reakcyjnego. Blok reakcyjny usiłuje wciągnąć Stronnictwo Ludowe do współdziałania w celu stworzenia bazy dla rządów centroprawu. Odnośnie WRN Zjazd

stwierdza, że grupa ta, kontynuując politykę prosanacyjną zajmuje ostatnio wobec stworzenia się jednolitego frontu reakcyjnego również stanowisko prosikorczykowskie.

W stosunku do PR Zjazd RPPS stwierdza, że jest to organizacja powołana do życia przez czynniki sowieckie i nie mająca samodzielnej linii politycznej.

W związku z konsolidacją reakcji polskiej istnieje konieczność powołania do życia frontu lewicy polskiej, skupiającego partię socjalistyczną, ugrupowania chłopskie i szczerze demokratyczne.

W sprawach organizacyjnych

W związku z wchodzeniem wojny w jej stadium końcowe okupant czyni ostatnie wysiłki, by zapewnić sobie spokój na tyłach frontu, chcąc terrorem zdławić rozszerzającą się walkę o Niepodległość. Równocześnie reakcja polska, zgodnie z planami imperialistów anglo-saskich przygotowuje się do uchwycenia władzy w kraju i utrzymania za wszelką cenę ustroju kapitalistycznego. W tej sytuacji jedynie silna organizacyjnie i zwarta ideologicznie partia — awangarda klasy robotniczej może przeciwstawić się zarówno szalejącemu terrorowi hitlerowskiemu jak i reakcyjnym zakusom rodzimej burżuazji.

II Zjazd RPPS wzywa wszystkich członków Partii do wzmożenia pracy organizacyjnej, a w szczególności:

1) rozszerzenia kolportażu prasy i wydawnictw partyjnych,
2) pomnożenia szeregów partii i pokrycia siecią kół partyjnych wszystkich ośrodków robotniczych
3) ujęcia organizacyjnego wpływów wśród robotników rolnych,
4) zakładania kół partyjnych wśród niezamożnych chłopów i nawiązania serdecznej współpracy z organizacjami chłopskimi,
5) rozszerzenia działalności wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej,
6) wzmożenie działalności grup sabotażowo-dywersyjnych i oddziałów partyzanckich,
7) przeprowadzenia akcyj zawodowych w fabrykach i folwarkach,
8) wzmożenia karności i dyscypliny partyjnej.

W sprawach finansowych

Akcja konspiracyjna, prowadzona na większą skalę wymaga poza ofiarnością pracy ludzkiej poważnych środków finansowych na utrzymanie prasy, lokali, rozjazdy organizacyjne i kolportaż wydawnictw, opłacanie niezbędnych funkcjonariuszów partyjnych i t. p. W miarę przedłużania się okresu walki — rośnie ilość towarzyszy uwięzionych, którzy — często wraz z rodzinami — wymagają opieki ze strony Partii. Rozbudowa akcji wojskowo-partyzanckiej, zaopatrzenie w broń i inny niezbędny sprzęt — pochłaniają dużo pieniędzy.

Organizacje burżuazyjne mają wielu możnych protektorów, którzy ich akcję finansują. W dużej mierze finansuje ich rząd londyński.

Nasza Partia zdana jest na własne wyłącznie siły, na ofiarność klasy robotniczej.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że w dzisiejszych warunkach proletariat polski, utrzymujący się z głodowych płac za pracę najemną, które to płace z reguły nie wystarczają na najprymitywniejszą wegetację życiową — nie jest w stanie do większych ofiar pieniężnych. Nie mniej jednak tylko i wyłącznie masy robotnicze muszą wziąć na swoje barki ciężar utrzymania całego aparatu własnej organizacji. Z drobnych ofiar, ale składanych przez tysiące zorganizowanych członków i sympatyków powstanie fundusz, który nie tylko umożliwi przetrwanie Partii ciężkich warunków wojennych, ale pozwoli jej rozbudować aparat partyjny do wymogów czekających ją wielkich zadań dziejowych dla dobra klasy robotniczej, dla dobra Socjalizmu.

II Zjazd RPPS wzywa wszystkich członków Partii i sympatyków do:

1) złożenia jednorazowej daniny w miarę swoich możliwości finansowych, dla stworzenia żelaznego funduszu Partii,
2) do stałego i systematycznego opłacania składek partyjnych w wysokości....
3) do wpłacania doraźnych ofiar na fundusz prasowy i zakup broni.

Znając ofiarność polskiej klasy robotniczej, II Zjazd RPPS wyraża niezłomne przekonanie, że nikt z grona naszych członków, przyjaciół i sympatyków nie uchyli się od spełnienia tego obowiązku.

Jednorazowa danina oraz wpłaty na fundusz prasowy i zakup broni będą kwitowane w „Robotniku".

ŻOŁNIERZ NIEMIECKI DOKARMIA SIĘ.

Człowiek przeciętny, dla którego są niezrozumiałe i najczęściej osłonięte dymną zasłoną frazesów — flukta t. zw. wielkiej polityki posługuje się przy ustalaniu przełomowych momentów historycznych własnym probierzem. Są nim różne pozornie drobne wypadki, które spostrzega wokół siebie i na ich podstawie wydaje sąd. Wydarzeniem niezwykłej wagi, na które wszyscy czekamy, jest niewątpliwie koniec wojny. Przeciętny — jak się rzekło — człowiek pracy jaskółek zbliżającego się pokoju doszukuje się przedewszystkiem w armii w postawie i zachowaniu tego żołnierza niemieckiego z którym się styka w pracy, na ulicy, na miejscach handlu i t. d.

Podajemy kilka obrazków zaobserwowanych w różnych miejscach i okolicznościach. Niech one mówią o sposobie myślenia i trybie życia żołnierza niemieckiego. Żołnierz niemiecki przypadkowo styka się z ludnością polską tylko na odcinku handlu t. zn. w takich okolicznościach kiedy chce coś sprzedać lub dokupić nie wystarczającej mu żywności. Rozwija on wtedy spryt i chytrość, która niejednokrotnie dystansuje ich propagandowe kłamstwa o wynaturzeniu handlem żydów. Oto np. taki wypadek. Robotnicy załadowali kilka wagonów tłuszczu przeznaczonego na front. Żołnierze-konwojenci podstępnie nie dopuszczają do założenia plomb. Skrycie — znającym język niemiecki proponują podanie adresów. Obiecują przyniesienie kilku skrzyń tłuszczu. Poszepiują o raczeniu się wódką... Żołnierz konwojujący mięso przy wyładunku sięga po nóż i odcina dla siebie kilku kilogramową porcję. Indagowany przez odbierającego mięso volksdeutscha opryskliwie odpowiada: „Ty jadasz zupy wojskowe, one ci wystarczają? Bo mnie — nie!" A po chwili: „Ja widzisz mam w Hamburgu żonę z dwojgiem dzieci. Oni tam nie opływają w dostatkach o nie!"

Tak postępują ci, którym okoliczności na to pozwalają. A inni, którzy są odcięci od tych dodatkowych możliwości dożywiania się?... Robotnicy pchają wózek z kawałkami małowartościowego mięsa. Z grupy żołnierzy wysuwa się podoficer i cichym głosem proponuje jednemu z robotników „odpalenie" choćby jednego kawałka. Inny żołnierz „ściągnął" w tym czasie płat mięsa i wciska go pod mundur.

Żołnierz na placu targowym pyta jakąś babinę sprzedającą masło o jego cenę. Po odpowiedzi mlasnął kilka razy językiem, kiwnął z podziwem głową i odszedł. Inny kilka kroków dalej wyrwał sprzedającemu kawałek masła, wcisnął mu do ręki psi grosz i uciekł. Takie to jaskółki końca wojny obserwuje coraz częściej przeciętny człowiek.

DZIAŁANIA WOJENNE.

TUNIS NA WYKOŃCZENIU. W poprzednim numerze podawaliśmy o nowej ofensywie brytyjskiej w Tunisie w rejonie na północ od Gabez. Od tego czasu 8 armia gen. Montgomery przełamała silne linie obronne Wadi Akarid i zajęła następujące miejscowości: Makares, Sfax — ważne miasto i port o kluczowym znaczeniu, dostępny dla dużych okrętów, Kairouan i Suesse — główny port w Tunisie środkowym. Rommel wycofuje się tak szybko, jak tylko może, w kierunku drogi do Tunisu, poświęcając dość niefrasobliwie Włochów. Mimo rozsianych po drodze pól minowych, ścigająca Rommla 8-ma armia brytyjska przebywała w ciągu 48 godzin 140 km. 13.IV. czołowe oddziały 8-mej armii wkroczyły do Enfidaville, 20 mil na północ od Suesse. W toku ostatniej ofensywy niemcy i włosi stracili ogółem ponad 50 tys. zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Znajdujące się w odwrocie kolumny Rommla są atakowane bez przerwy z powietrza i z morza. W walkach powietrznych w płn. Afryce „oś" straciła w ciągu ostatnich dwóch tygodni ponad 300 samolotów, nie licząc maszyn zniszczonych na ziemi. W walkach powietrznych biorą udział również lotnicy polscy, którzy w jednym tylko dniu strącili 10 samolotów nieprzyjacielskich.

Równolegle z ofensywą Rommla odbywa się ofensywa wojsk amerykańskich, francuskich i na północnym odcinku frontu 1-szej armii brytyjskiej w kierunku na Bizertę i Tunis. Radio angielskie przedstawia następująco sytuację wojsk niemieckich i włoskich w Tunisie: „Teraz nieprzyjaciel ma już tylko Tunis i Bizertę. Na niewielkiej przestrzeni

wokół tych baz czychają na niego kolumny sprzymierzonych, od strony morza potęga morska Anglii, nad głową przewaga powietrzna sprzymierzonych".

Wojska sprzymierzone zacieśniają pierścień wokół Bizerty i Tunisu. Przewaga aliantów w Tunisie jest tak wielka, że jedynie od woli Anglii zależy przepędzenie ostatnich niemców i włochów z kontynentu afrykańskiego.

W związku z działaniami w północnej Afryce lotnictwo amerykańskie i angielskie bombarduje bez przerwy porty na Sycylii, Sardynii i w połudn. Włoszech oraz statki dowożące zaopatrzenie dla wojsk „osi" w Tunisie.

„Swenska Dagbladet" pisze: „Państwa „osi" przyznają, że północna Afryka, tak zwana forteca europejska, jest stracona". We Włoszech i na Bałkanach trwają gwałtowne przygotowania obronne. Sprawom obrony Włoch i Bałkanów przed inwazją anglo-amerykańską poświęcone było ostatnie spotkanie między Hitlerem i Mussolinim.

BOMBARDOWANIE NIEMIEC. Lotnictwo brytyjskie dokonało ciężkich nalotów na Zagłębie Ruhry, Kolonię, Duisburg i dwukrotnie na Królewiec.

Korespondent „Daily Telegraph" donosi ze Stokholmu, że po ostatnim nalocie na Essen zakłady Kruppa zwolniły 25 tys. robotników. W Berlinie olbrzymia fabryka Opel została po ostatnim nalocie angielskim unieruchomiona. Jeden z korespondentów neutralnych, omawiając zniszczenia i straty w ludziach wywołane nalotami sprzymierzonych na Niemcy pisze, że wzrastająca ofensywa powietrzna na Niemcy może doprowadzić do tego, że straty w ludziach na froncie wewnętrznym mogą być większe niż na froncie zewnętrznym.

NA FRONCIE WSCHODNIM — działania wojenne wskutek roztopów mają charakter jedynie lokalny. Niemcy, usiłując przerwać szlaki, którymi przybywały transporty z zachodu do Leningradu, kilkakrotnie atakowali przy użyciu dużych sił wzdłuż rzeki Wołchow. Wszystkie ataki zostały odparte. Obserwatorzy wojenni są zdania, że ataki niemieckie są wstępem do generalnego uderzenia na Leningrad. Na Kubaniu Rosjanie rozpoczęli oblężenie Noworosyjska. Ożywioną działalność wykazuje partyzantka sowiecka.

Radio tureckie donosi, że obie strony przygotowują się gwałtownie do uderzenia przyczym należy spodziewać się, że pierwsza uderzy Rosja.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

EUROPA W PRZEDDZIEŃ BURZY. Kair donosi o ewakuowaniu wybrzeży Francji. Tysiące ludzi deportowanych jest w głąb kraju, przyczym przeprowadzane są masowe aresztowania prewencyjne. W całej Norwegii wprowadzono stan wyjątkowy.

Ankara donosi o wzroście zaniepokojenia w Szwecji. W lipcu 1940 r. Szwecja przyznała Niemcom prawo tranzytu przez swój kraj, a teraz gdy Niemcy przeszli do defensywy, Szwecja obawia się, że jeśli sprzymierzeni wylądują w Norwegii, rozpocznie się bombardowanie szwedzkich linii kolejowych. Stąd masowe zebrania, protesty i głośne dziś na cały świat manifestacje przeciw jednostronnej neutralności.

Duże zaniepokojenie panuje wśród ludności bułgarskiej. W wielu miastach miały miejsce liczne aresztowania.

W Jugosławii i Grecji zwiększyła się aktywność powstańcza.

Ze wszystkich części Europy nadchodzą wiadomości o wzmożonym oporze narodów podbitych przeciw Niemcom. W Danii kontrolowane przez Niemców radio Kalundborg oświadczyło: „Ludność została powiadomiona ostatnio o dokonaniu szeregu poważnych aktów sabotażowych we wszystkich częściach kraju. Akty te skierowane były przeciwko niemieckim pozycjom obronnym. Są one bardzo poważne i mogą mieć dla kraju katastrofalne następstwa". Organ francuskich hitlerowców Marcel Deata pisze: „Cała administracja francuska od góry do dołu przeżarta jest zdradami. Na każdym kroku spotyka się ze zdradziecką koalicję degaulistów i agentów komunistycznych". W Holandii pewna grupa patriotów holenderskich przebrana za policjantów wtargnęła do biura spisu ludności w Amsterdamie i podrzuciła tam bombę, która wyrządziła znaczne szkody. W Magdeburgu w zakładach budowy czołgów pracujący tam pod przymusem robotnicy belgijscy prowadzą ożywioną akcję sabotażową.

W Albanii został zamordowany szef partii faszystowskiej Ricolini.

Bibl. Jag.